

WANNA

Postawił ktoś wannę
Na srodku podwórza
Samochód nie wjedzie
Bo wanna za duża
Deszczówki nalało
I but się wynurza
Lecz nikt nie przesunie
No cóż bo za duża

A może by tak wannę
Wywieźć za miasto
Postawić gdzieś w polu
Tam nie jest tak ciasno
Już każdy ten temat
Od rana wałkuje
A tymczasem Jasiu
Do wanny sobie pluje

Plum plum plum żabka pływa
Ona bardzo jest szczęśliwa
Plum plum plum żabka
Plum żabka pływa
Plum plum plum żabka pływa
Spójźcie jaka jest szczęśliwa
Plum plum plum żabka
Plum żabka pływa

Od rana każdy
Podgląda sąsiada
Własnymi kanałami
Sprawę wanny bada
Już nerwy puszczają
Spod piątki ktoś psioczy
Komu by tu za to
Popodbijać oczy

Ktoś kiedyś zapytał
Co to komu szkodzi
Żw wanna spokojnie
Do historii wchodzi
Od razu usłyszał
Czy pan jest pijany
I został niechcący
W wannie wykąpany

Plum plum plum

Pan Miecio artysta
Któremu natchnienia
Od lat brakowało
Doznał olśnienia
Wziął płótno i wódkę
W piersiówce do picia
Malując wannę
Spłodził dzieło życia

Niestety na wanny
Nie ma koniunktury
W galeriach wiszą przecież
Same chałtury
Więc umarł artysta
Z przepicia i złości
I z miejsca obraz z wanną
Zyskał na wartości

Plum plum plum

Muzyka: Łukasz Golec / Paweł Golec / Rafał Golec

Słowa: Olga Golec / Rafał Golec